

# POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 4 (50)  
Kwiecień 2005 r.

## Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji



# Stuknęła pięćdziesiątka

[www.kwp.radom.pl](http://www.kwp.radom.pl)

Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

*Pełnicie trudną, ale niezbędną służbę społeczeństwu, nie szczędząc wysiłków, aby zapewnić porządek, który jest gwarantem zgodnego, harmonijnego współżycia; dzięki Wam osoby niepełnosprawne i niepełnoletnie mogą uzyskać cenną pomoc, gdy napotykają trudności; środowisko naturalne, dobra publiczne i prywatne zostają zabezpieczone, a zdrowie obywateli jest skutecznie chronione dzięki Waszym konsekwentnym działaniom prewencyjnym. (...) Pragnę (...) złożyć hołd liczny Waszym przyjaciółom, którzy zapłacili życiem za wierność swojej misji. Zapominając o sobie i gardząc niebezpieczeństwem, oddali społeczeństwu bezcenną usługę. (...). Niech Wam dodaje odwagi przykład tych kolegów, którzy wypełniając wiernie swoje obowiązki wspięli się na szczyt heroizmu, a nawet świętości.*

**Ojciec Święty Jan Paweł II**

*Odszedł od nas Wielki Człowiek, który nie raz dodawał nam otuchy i siły w trudnych chwilach.*

*Dziękujemy Ojciec Święty - Ty i Twoje słowa pozostaną na zawsze w naszej pamięci.*

*Mazowieccy policjanci*



## 50 numer

*Oddajemy do Państwa rąk już pięćdziesiąty numer Policyjnego Głosu Mazowsza. Trudno uwierzyć, ale ostatnia strona okładki mówi sama za siebie. Pod każdą z tych grafik kryje się trud tworzenia i nauka: jak pisać teksty z konkretną liczbą znaków, z czego rezygnować, jak robić dobre zdjęcia, jak je rozmieszczać. Dzięki ciężkiej pracy i zaangażowaniu naszych współpracowników co miesiąc do wszystkich jednostek Policji na Mazowszu i do wielu innych miejsc trafia kolejny numer. Naszym celem było stworzenie pisma, które dla mazowieckich policjantów będzie zarówno źródłem informacji o pracy jednostki, jak i źródłem wiedzy zawodowej. Nie zamierzamy konkurować z prasą komercyjną, pismo to traktujemy jako element tzw. „komunikacji wewnętrznej” i ma ono służyć wzajemnemu poznaniu, wymianie doświadczeń, ale ma być również źródłem rozrywki i refleksji. A o tym, że jesteśmy czytani niech świadczą żywe reakcje czytelników, gdy w ferworze tworzenia umkną nam jakieś błędy. Dziękujemy za wszystkie rady, uwagi i spostrzeżenia, oczekujemy także interesujących tekstów, które w miarę możliwości znajdą miejsce na naszych łamach. Przypominamy również, że większość dużych tekstów z PGM jest cały czas dostępna na naszych stronach internetowych.*

Tadeusz Kaczmarek

**Kordowo, powiat ostrołęcki, 19.04.2005, godz. 11:00** – Policjanci z Sekcji Kryminalnej KMP w Ostrołęce zatrzymali do kontroli Poloneza, którym podróżowało dwóch braci (23 i 26 l.). Podczas przeszukania samochodu policjanci znaleźli pakiet dwustu sztuk fałszywych studolarówek. W samochodzie znaleziono również 20 sztuk amunicji różnego kalibru, należących do pasażera samochodu. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani do PdOZ.

**Wydział dw. z Przesłuchaniem Gospodarczą mazowieckiej KWP** prowadzi śledztwo pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Siedlcach w sprawie przyjmowania korzyści majątkowych przez lekarzy orzeczników ZUS w Radomiu w zamian za korzystne orzeczenia lekarskie dające podstawę przyznania renty. 19 kwietnia zatrzymano trzy pielęgniarki z radomskiego szpitala, które uczestniczyły w „fabrykowaniu” dokumentacji medycznej. Policjanci zatrzymali także dwie lekarki, które firmowały powyższą dokumentację.

**Siedlce, 17.04.2005, godz. 18:30** – O walce psów toczącej się w jednym z zagajników został powiadomiony przez anonimowego rozmówcę oficer dyżurny KMP w Siedlcach. Policjanci, którzy przybyli na miejsce zdarzenia stwierdzili, że w lesie rzeczywiście walczą psy, a przygląda się im około 20 osób, które na widok funkcjonariuszy zaczęły uciekać. Jeden z mężczyzn przyznał, że jest właścicielem jednego z psów. Został zatrzymany w PdOZ. Ranne psy zostały natomiast przewiezione do poradni weterynaryjnej.

**Płońsk, 11.04.2005** - Nieznani sprawcy weszli na teren niezamkniętej stajni i ukradli dwie kłaczki czystej krwi angielskiej. Podczas podjętej natychmiast akcji i pościgu odzyskano konie i zatrzymano trzech mężczyzn (51, 54 i 17 lat). Sprawcy poruszali się samochodem z przyczepką przystosowaną do przewozu zwierząt.

**Radom, ul. Zbrowskiego, 04.04.2005** - Policjanci Sekcji Kryminalnej Komendy

Miejskiej Policji w Radomiu przeszukali posesję, gdzie znaleźli dwa kradzione Ople i elementy karoserii oraz ustalili miejsce przechowywanie innego Opla pochodzącego z kradzieży.

**Policjanci Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu** podjęli działania przeciwko dealerom środków odurzających. W wyniku tych działań zatrzymano pięć osób (19-23 l., zam. Radom). W mieszkaniu i piwnicy jednej z zatrzymanych osób znaleziono 10 g. amfetaminy i 10 g. marihuany. Jednego z zatrzymanych aresztowano na trzy miesiące.

**Kilkanaście toporów, siekier i innych rodzajów broni białej** znaleźli policjanci w mieszkaniach trzech mieszkańców Płocka. Ten prawdziwy arsenał, a mianowicie topory, pałki, bagnety i miecze, służył do popełnienia kilku napadów rabunkowych.

**Podczas kontroli drogowej przeprowadzonej 18 marca** na jednej z dróg wjazdowych do Grójca grójccy policjanci ujawnili 50 g amfetaminy, przewożonej w jądącym od strony Warszawy BMW. Policjanci zatrzymali podróżujących BMW dwóch mieszkańców Grójca.

**Radom, ul. Cicha, 15.03.2005, godz. 22:30** - Kilku sprawców pobiło 29-letniego radomianina, po czym żądając pieniędzy usiłovali wyrwać kasę fiskalną z jego taksówki, oraz uszkodzić karoserię samochodu Daewoo Nubira. Straty wynoszą kilkaset złotych. W wyniku pościgu policjanci zatrzymali jednego ze sprawców (23 l.), którego osadzono w PDOZ.

**Radom, ul. Rynek, 13.03.2005, godz. 00:30** - Dwaj nieznani sprawcy pobili siedemnastolatka. Napastnicy użyli noża raniąc chłopaka w okolicę łopatki i w głowę. Poszkodowany trafił do szpitala. Poinformowani o zdarzeniu policjanci zatrzymali 45-letniego radomianina, podejrzanego o udział w tym pobiciu.

# Świadomość powagi

– z insp. Bogdanem Klimkiem, Komendantem Wojewódzkim Policji zs. w Radomiu rozmawia nadkom. Tadeusz Kaczmarek

**Praca na stanowisku Komendanta Wojewódzkiego Policji to nie łatwy kawałek chleba. Trzeba brać na swoje barki ciężar decyzji dalekosiężnych, ale również tych decydujących o losach konkretnych osób.**

Bycie komendantem wojewódzkim to przede wszystkim świadomość powagi tego stanowiska w kontekście odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa w województwie i za funkcjonowanie jednostek. To wytyczanie kierunków strategicznych, które prowadzą do rozwoju jednostek i całej formacji, to wypełnianie misji, jaką jest służba społeczeństwu i państwu. To inspirowanie do ciągłego doszkalania się wszystkich policjantów, którzy powinni to czynić i dla siebie i dla podniesienia jakości pracy. Ale to także podejmowanie decyzji kadrowych, indywidualnych i dotyczących całych struktur. To także troska o funkcjonariuszy, którzy solidnie pracują, lecz jednocześnie wymagają np. ochrony prawnej. Jednocześnie musimy też podejmować te trudne, lecz jedynie możliwe decyzje w sprawach policjantów łamiących prawo. Nie godzę się z takim postępowaniem policjantów, którzy naruszają wizerunek naszej instytucji, z takim trudem budowany przez uczciwie pracujących policjantów. Szczególnie nie będzie pobłażania i taryfy ulgowej dla prowadzących samochód w stanie po spożyciu alkoholu, niezależnie od stażu pracy. Otrzeźwiająco niech podziała świadomość, że czynią złó nie tylko sobie, ale też swojej rodzinie.

**Na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy zauważył, że Radom przywitał Pana dwoma zabójstwami, w tym jednym podwójnym.**

I odpowiem tak samo: agresja narasta w całej Polsce, to odium tych czasów. Nie był to ewenement, tego typu przestępstwa zdarzają się w całym kraju i niestety z roku na rok jest ich coraz więcej. Najczęściej są to zabójstwa wśród znajomych, wynikiem ze sporów i sprzeczek, często podczas libacji alkoholowej. Smutne jest to, że zaczyna brakować hamulców moralnych, że zaciera się granica pomiędzy dobrem i złem, że w sporze sięga się po coraz niebezpieczniejsze narzędzia, przy tym mało wyszukane. Dla mnie to barbarzyństwo i brak człowieczeństwa, gdy jeden mężczyzna usiłuje uciąć głowę drugiemu przy pomocy potrząskanej butelki. Dobrze, że dzięki sumiennej pracy radomskich policjantów sprawy zostały szybko ujęci.

**W Krakowie, gdzie był Pan zastępcą Komendanta Wojewódzkiego, równie tragicznych zdarzeń też zapewne było dużo.**

Kraków do spokojnych nie należy. To duża jednostka. Są tu zabytki kultury, przemysł i wyższe uczelnie, co ściąga wielu gości. Ocenia się, że Kraków odwiedza rocznie ok. 9 mln turystów. Występują tu wszystkie determinanty zagrożeń, począwszy od handlu narkotykami, poprzez przestępczość zorganizowaną, han-

del bronią, ludźmi, kradzieże dzieł sztuki, do przestępczości pospolitej. Stąd też skala zjawisk jest na pewno różna, lecz mam świadomość, że przestępczość ta zaczyna docierać do coraz mniejszych miast. Rozmawiałem z wieloma policjantami w całym województwie mazowieckim i wiem, że kadra jest tutaj dobra, przygotowana do walki z przestępczością. Powtórzę to, co powiedziałem w momencie obejmowania stanowiska – gdy zajdzie konieczność zmian kadrowych będę dobiebrał na określone stanowiska ludzi kompetentnych i uczciwych, a policjanci tutaj pracujący zasługują na to, aby znaleźć się w pierwszej kolejności w tzw. rezerwie kadrowej, bez dobierania ludzi z zewnątrz do awansowania.

**Poznał Pan już sytuację w województwie?**

Odbyłem wiele spotkań w powiatach. Rozmawiałem z komendantami i z policjantami, zapoznałem się też ze starostami. W moim odczuciu klimat do współpracy jest bardzo dobry i wyjątkowo się z tego cieszę. Moim głównym celem będzie poprawianie warunków pracy policjantów w terenie. Są jednostki, że ta sytuacja jest bardzo zła, a to przekłada się przecież na chęć do pracy, czy raczej jej brak, a przez to na naszą skuteczność. Niektóre budynki nie nadają się wręcz do użytku. Są komendy, gdzie pomieszczenia ogrzewa się paląc w piecach kaflowych, które zresztą wymagają naprawy po każdym sezonie. Tak nie może wyglądać urząd państwowy. To nie tylko wpływa na wydajność pracy, ale również na nasz wizerunek. Zmiany wymagają dużych nakładów finansowych, liczonych w milionach złotych i tych inwestycji nie można wykonać natychmiast, muszą być rozciągnięte w czasie, także ze względu na ograniczony budżet. Aby to przyspieszyć będziemy szukać wsparcia również w samorządach i w wielu wypadkach mamy je obiecane. Z rozmów, które do tej pory przeprowadziłem wnioskuję, że wkrótce przełożą się to na nowe inwestycje i na wspomaganie w doposażeniu technicznym.

Jestem również podbudowany tym, że policjanci w rozmowach ze mną przede wszystkim uwypuklali mankamenty związane z pracą, nie utyskując np. na zarobki, które przecież zależą od budżetu. Oczywiście rozpatruję opiniowane przez związki zawodowe wnioski o zapomogi i mam świadomość sytuacji. Ale policjanci twardo stoją na ziemi i są nastawieni na pracę i na wszystko, co w tej pracy pomoże, szanując swoją profesję. A nawiasem mówiąc wkrótce we wszystkich jednostkach znacząco poprawi się dostęp do informacji policyjnej, bez czego nie można obecnie efektywnie pracować. Już się zaczęły centralne zakupy specjalistycznego sprzętu informatycznego z przeznaczeniem do obsługi baz danych i będą realizowane one w ciągu najbliższych dwóch lat.

**Wracając do doświadczeń krakowskich – które z doświadczeń zawodowych było dla Pana najważniejsze?**

Kraków jest po Warszawie drugim miastem, do którego kierują się najważniejsze wizyty państwowe. Siłą rzeczy na przestrzeni lat uczestniczyłem i dowodziłem wieloma dużymi operacjami policyjnymi. Nieobce jest mi również zarządzanie kryzysowe, przy czym miałem również okazję zgłębiać tajniki pracy zespołów kryzysowych w innych krajach, m.in. w Holandii, Austrii i USA. Nawiasem mówiąc przypatrując się pracy mazowieckich struktur stwierdzam, że oficerowie mają tutaj niemałą wiedzę i doświadczenie i jakichkolwiek rewolucji nie będę wprowadzał, a jedynie będę służył moją wiedzą. Dobrze wspominałem też moje doświadczenia z Francji, gdzie uczestniczyłem w szkoleniu na początku lat 90. Na podstawie moich obserwacji mogę powiedzieć, że polska Policja rozwija się w dobrym kierunku.

**Trzykrotnie był Pan również dowódcą operacji zabezpieczenia wizyt Jana Pawła II w Krakowie.**

Ojciec Święty w Krakowie przebywał zawsze kilka dni i za każdym razem było to wielkie przeżycie i oczywiście niemałe wyzwanie zawodowe. Dowodziłem tymi operacjami w latach 1997 i 1999, ale najtrudniejsza była ta w 2002 roku, szczególnie ze względu na nieoczekiwane zmiany scenariusza i przyjazd pielgrzymów z całego kraju i państw ościennych.

**A jakie największe wyzwania czekają nas na Mazowszu?**

Życie przynosi różne wydarzenia i sytuacje. Części z nich przewidzimy, ale możemy się do nich przygotowywać. Musimy się szkolić, m.in. w zakresie prawidłowych kontaktów ze społeczeństwem, aby kulturalnie i z szacunkiem przyjmować ofiary i świadków przestępstw i wszystkich tych, którzy od nas oczekują pomocy. Naszą misją i zadaniem jest służyć społeczeństwu. To, jak to wykonujemy, czy jesteśmy skuteczni, czy policjanci są zaangażowani w pracę i czy wykonują swoje obowiązki zachowując kulturę i szacunek do obywateli, wpływa na nasz wizerunek wyrażony w opiniach obywateli, a to przekłada się na skuteczność. Społeczeństwo chce policji sprawnej i zdecydowanej, stąd też policjanci muszą być surowi, skuteczni i zdeterminowani w stosunku do sprawców oraz uprzejmi i pomocni w stosunku do uczciwych obywateli.

Do końca maja tego roku będzie pracował specjalny zespół, mający za zadanie przyjrzenie się strukturom we wszystkich jednostkach na Mazowszu i wspólnie z komendantami będziemy wyciągać wnioski, co do ewentualnych zmian. Potem takiej ocenie podlegą będą również struktury w samej KWP. W zmianie wizerunku pomoże też wdrożenie w KWP Certyfikatu Jakości Zarządzania ISO. Coraz więcej jednostek ma ten certyfikat i naszą ambicją powinno być pokazanie, że też potrafimy spełnić oczekiwania społeczeństwa.

**Dziękuję za rozmowę**





# Analizą w przestępców

Wydział Wywiadu Kryminalnego od kilku miesięcy wspomagają pion kryminalny Mazowieckiego Garnizonu Policji.

Podstawą jego utworzenia jest Zarządzenie Nr 863 Komendanta Głównego Policji z dnia 13 sierpnia 2004 r. w sprawie powołania wydziałów wywiadu kryminalnego w Policji oraz określenia zakresu ich działania.

Naczelnikiem nowopowstałego wydziału został nadkom. Rafał Korczak, dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału dw. z PG.

Początkowo, na zasadach pilotażu, wydziały wywiadu powstały w czterech komendach wojewódzkich w kraju, a u nas został utworzony 15 listopada ubiegłego roku. Ideą tworzenia tego typu komórek było skupienie baz danych w jednym miejscu i ich nowoczesne przetwarzanie. Głównym zadaniem wydziału jest więc pozyskiwanie i przetwarzanie informacji.

– Zadaniem analityka jest wydobyć ze stosu informacji te, które naprowadzą nas na trop – opowiada naczelnik Korczak. Dlatego część policjantów wywiadu – śledząc godzinami przy komputerach – gromadzi informacje spływające z województwa i analizuje dane z całej Polski. Zajmuje się tym głównie Zespół ds. Systemu Meldunku Informatycznego. Policjanci tego zespołu pracują w systemie przetwarzania informacji w ramach ogólnopolskich baz



danych. W wydziale zatrudnieni są analitycy – specjaliści z wydziałów pionu kryminalnego mazowieckiej komendy a także z komend powiatowych i miejskich.

Zeby znaleźć zatrudnienie w wydziale trzeba spełnić bardzo wysokie wymagania. Przede wszystkim wymagane jest co najmniej trzy lata służby operacyjnej lub dochodzeniowej.

Wydział jest jednostką wspomagającą proces wykrywczy. – Dlatego nie zależy nam na poklasku i afiszowaniu się swoją pracą. Wolimy pozostać w cieniu – tłumaczy naczelnik Korczak.

Naczelnik Rafał Korczak w Policji służy od 1991 roku. Prace rozpoczął w radomskim oddziale Wydziału dw. z Aferowymi Nadużyciami Gospodarczymi kieleckiej KWP. Przez całą służbę związany był ze zwalczaniem przestępczości gospodarczej. 1 czerwca 2001 został zastępcą naczelnika Wydziału dw. z PG, którą to funkcję pełnił do 15 listopada 2004, kiedy powierzone mu zostały obowiązki naczelnika Wydziału Wywiadu Kryminalnego. Nadkomisarz Korczak ma 37 lat. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Jego ulubionym zajęciem jest grillowanie. Ciepłe, letnie wieczory najchętniej spędza przyrządzając właśnie w ten sposób smakołyki dla rodziny i przyjaciół.

(msz)

# Zapaśnik w sztabie

Nowym naczelnikiem Sztabu mazowieckiej KWP został inspektor Marek Dziecioł – dotychczasowy Komendant Powiatowy Policji w Białobrzegach.

W Policji służy od 1980 roku. Zaczynał od pracy w Wydziale dw. z PG Komendy Warszawa – Śródmieście. Był między innymi komendantem komisariatu na Dworcu Centralnym w Warszawie i zastępcą komendanta Komendy Warszawa Śródmieście. W styczniu 1999 roku mł. inspektor Dziecioł został naczelnikiem II Wydziału Patrolowo Interwencyjnego w Warszawie a kilka miesięcy później – zastępcą naczelnika Wydziału Prewencji KSP. Trzy lata później objął stanowisko naczelnika Stołecznego Stanowiska Kierowania KSP. Tę funkcję pełnił aż do marca 2004r., kiedy to został mianowany przez Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu na stanowisko komendanta w Białobrzegach.

Naczelnik Dziecioł jest absolwentem warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego a także Akademii Spraw Wewnętrznych. Praca w warszawskich jednostkach nauczyła go podejmowania szybkich, ale dostosowanych do sytuacji decyzji.

Praca na stanowisku komendanta powia-



towego była dla niego prawdziwym wyzwaniem, a jak się później okazało – dostarczyła także wiele satysfakcji. Dziś o białobrzezkiej jednostce mówi – wyjątkowa. Najbardziej ceni sobie to, że udało mu się znaleźć wspólny język zarówno z podległymi mu policjantami, jak i z władzami samorządowymi.

– Kiedy otwieramy się na ludzi, oni odpowiadają nam tym samym – mówi naczelnik, dodając, że z każdym można się dogadać, jeśli ma się wspólny cel.

Insp. Dziecioł ma 50 lat. Jest żonaty, ma dwóch dorosłych synów. Jest wielkim pasjonatą pieszej turystyki. Razem z żoną wybierają się także na samochodowe wycieczki po świecie. Zwiedzili już Chorwację i większość krajów Europy Środkowej. Naczelnik jest także zapalonym sportowcem. Jako student był wicemistrzem Polski w zapasach w stylu wolnym. Później zaczął trenować rugby. Ze sportem wyczynowym zerwał od kiedy założył niebieski mundur, ale jako absolwent AWF nie mógł z niego oczywiście całkowicie zrezygnować. Dziś razem z żoną jeździ na nartach, a latem na dłuższe wyprawy koniecznie zabiera rower.

(msz)

# Zapięta Europa

Choć znają ich wartość, nie wszyscy z nich korzystają. Mowa o pasach bezpieczeństwa. Pomimo tego, że większość kierowców jest pozytywnie nastawiona do obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa, wielu z nich uważa, że nie muszą ich używać ponieważ jeżdżą ostrożnie. Pasy zapina tylko 69 % kierowców, 68 % pasażerów podróżujących na przednim fotelu i zaledwie połowa na tylnym.

Zmniejszenie do 2010 roku o połowę liczby śmiertelnych ofiar wypadków postawiła sobie za cel Unia Europejska. Stanowisko w tej sprawie zawarto w opublikowanej przez Komisję Europejską Białej Księdze „Europejska polityka transportowa do 2010 roku: czas na decyzje”. Aby ograniczyć liczbę ofiar policjanci garnizonu mazowieckiego – podobnie jak ich koledzy w całej Unii Europejskiej w dniach od 11 do 17 kwietnia przeprowadzili akcję „Pasy”. Funkcjonariusze sprawdzali, czy w pasach podróżują zarówno kierowcy, jak i pasażerowie siedzący na przednich oraz tylnych siedzeniach.

Zasady korzystania z pasów bezpieczeństwa w Polsce określają przepisy z 1997 roku. Historia pasów na świecie jest jednak o wiele dłuższa. Ich stworzenie zawdzięczamy inżynierowi Nilsowi Bohlin, który zajmował się projektowaniem katapultowanych foteli dla pilotów. Z czasem Bohlin zainteresował się też czymś odwrotnym – możliwościami przytrzymania człowieka w fotelu. Rozpoczął więc prace nad projektem, dzięki któremu górna i dolna część ciała człowieka można by bezpiecznie i sztywno utwierdzić za pomocą dwóch pasów w fotelu samochodowym. Jeden z nich miał przebiegać przez klatkę piersiową, drugi przez biodra. Projekt został wcielony w życie w 1959 roku kiedy inżynier rozpoczął pracę w koncernie Volvo. Od tego momentu przeszedł liczne modyfikacje: pasy statyczne zastąpiono bezwładnościowymi, zastosowano regulację wysokości mocowania i napinacze pirotechniczne. Ostatnio zblokowano działanie poduszki powietrznej i pasa, aby zawsze zadziałał we właściwym momencie.

Po raz pierwszy obowiązek stosowania pasów bezpieczeństwa na przednich siedzeniach samochodów osobowych wprowadzono w grudniu 1970 roku w jednym ze stanów Australii. W Polsce po raz pierwszy obowiązek zapinania pasów wprowadzono w 1983 roku. Na początku dotyczył on jedynie osób siedzących na przednich siedzeniach i jazdy poza terenem zabudowanym. Dopiero osiem lat później został rozszerzony na obszar całego kraju. Wprowadzono także wymóg zapinania pasów przez pasażerów na tylnych siedzeniach, ale tylko w samochodach, w których są one zamontowane.

E. Cieślak

# Policjanci z klasą

Klasa pod Patronatem Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji powstanie w Zespole Szkół Samochodowych w Radomiu. W pierwszej takiej klasie na Mazowszu już we wrześniu rozpocznie naukę 34 uczniów technikum. Z inicjatywą jej utworzenia wystąpił podinsp. Stanisław Grudziń Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP. Oferta została przedstawiona po raz pierwszy publicznie podczas Targów Szkół Ponadgimnazjalnych, które odbyły się 6 kwietnia 2005 roku w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ulicy Narutowicza w Radomiu.

Zgodnie z projektem w klasie będzie realizowany program zajęć oparty na rozszerzonej tematyce przepisów ruchu drogowego i prawoznawstwa, tak aby absolwenci byli przygotowani do pracy na stanowisku policjanta ruchu drogowego, inspektora Transportu Drogowego, rzeczoznawcy z zakresu Techniki Samochodowej oraz Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Program nauczania został przygotowany w oparciu o plan zajęć Zakładu Ruchu Drogowego Centrum Szkolenia Policjantów w Legionowie.

Zdaniem podinspektora Stanisława Grudnia za utworzeniem klasy pod patronatem WRD przemawiało kilka aspektów. Pierwszy to przygotowanie do zawo-

du, drugi to zapewnienie stałego kontaktu młodzieży z policjantami, co pozwoli poprawić bezpieczeństwo w szkole i aspekt trzeci, dzięki któremu młodzież będzie mogła poznać lepiej pracę policjantów.



Pomysł utworzenia klasy patronackiej zdobył uznanie nie tylko wśród dyrekcji „Samochodówki”. Spodobał się również uczniom i ich rodzicom. Dyrektor szkoły Wojciech Bernat liczy na to, że absolwenci nowego kierunku łatwiej zdobędą zatrudnienie, a obecność w szkole budzących respekt policjantów poprawi bezpieczeństwo. Przyznaje, że pomimo tego, iż szkoła jest objęta monitoringiem, to wciąż dochodzi do przypadków wymuszeń, czy handlu narkotykami. (ec)

## Chciwość nie popłaca

Od początku 2005 roku funkcjonariusze Zespołu ds. Przestępczości Gospodarczej KPP w Makowie Mazowieckim prowadzili rozpoznanie dotyczące rejestrowania w Urzędzie Miejskim w Makowie Mazowieckim fikcyjnych firm zakładanych w celu popełniania oszustw polegających na wyłudzeniu kredytów bankowych. Osoby pochodzące z rodzin patologicznych za namową i przy pomocy finansowej czterech młodych mieszkańców Makowa Mazowieckiego dokonywały rejestracji fikcyjnych firm. Następnie przy pomocy dokumentów wystawianych w tych fikcyjnych firmach oraz zaświadczeń o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej zawierane były umowy kredytowe na zakup drogiego sprzętu RTV – AGD. Na podstawie tych samych dokumentów wyłudzone były usługi telekomunikacyjne oraz drogie aparaty telefonów komórkowych.

Funkcjonariusze zatrzymali pięciu właścicieli fikcyjnych firm 6 kwietnia. W oparciu o ich zeznania zebrali dowody świadczące o zorganizowanym działaniu grupy co najmniej 25 osób w okresie od października 2004 roku. Cztery osoby sprawowały w grupie funkcję kierowniczą zlecając zadania innym członkom grupy.

Umowy kredytowe na zakup drogich towarów były zawierane głównie w jednym z makowskich sklepów. Jego właściciel wiedział kto i kiedy przyjdzie podpisać umowę kredytową. Komplet dokumentów trafiał do różnych banków, które następnie przelewały gotówkę na konto właściciela sklepu, natomiast towar pozostawał w sklepie. Grupa dzieliła się uzyskiwanymi wpływami. Właściciel sklepu otrzymywał blisko połowę wyłudzonej gotówki, drugą połowę otrzymywała kierownictwo grupy, zaś osoby zawierające umowy otrzymywały kwoty rzędu 10 – 100 złotych. W ten sposób wyłudzone zostały kredyty na kwotę blisko 50 tysięcy złotych.

Właściciele fikcyjnych firm na zlecenie kierownictwa grupy podpisywali umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych w salonach telefonii komórkowych. Każdy z właścicieli firmy dokonywał zakupu do siedmiu aparatów komórkowych o wartości nie mniejszej niż 1200 złotych za sztukę w cenie promocyjnej. Następnie dzięki tym telefonom były realizowane rozmowy, za które telefonia komórkowa wystawiała rachunki do kilku tysięcy złotych. Oczywiście rachunki te nie były nigdy opłacane, zaś aparaty były sprzedawane.

P. Reszko

## „W łapę” i na rentę

Policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Gospodarczą KWP zs. w Radomiu zatrzymali kolejną osobę zamieszana w aferę łapówkarską w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Radomiu. Zatrzymanym jest lekarz orzecznik (Zbigniew K.), który w zamian za łapówki wydawał opinie o niezdolności do pracy, co w konsekwencji skutkowało przyznaniem nienależnej renty. Lekarz ten przyjmował korzyści majątkowe korzystając z usług pośredniczki, wcześniej już aresztowanej. Lekarzowi przedstawiono zarzuty z art. 228 (przyjmowanie korzyści majątkowych) i poświadczania nieprawdy (art. 271). Łącznie jest to 12 dobrze udokumentowanych przypadków.

Tydzień wcześniej, 18 marca 2005, aresztowano Elżbietę K. – pracownicę ZUS – pod zarzutem przyjmowania łapówek (7 udokumentowanych przypadków). Kobieta ta była już zatrzymana i sąd zastosował wobec niej poręczenie majątkowe, lecz waga gromadzonych z każdym dniem dowodów spowodowała, że osobę tę aresztowano na 3 miesiące. Decyzją sądu w Siedlcach łącznie aresztowane są już cztery osoby, w tym także zatrzymani pod koniec lutego i aresztowani na trzy miesiące lekarz orzecznik i jedna z pośredniczek. (tk)

## Utopili go

Policjanci KMP w Ostrołęce ustalili i zatrzymali na początku kwietnia podejrzanych o dokonanie zabójstwa 32 letniego mężczyzny.

Do zdarzenia doszło w nocy z 27/28 grudnia 2004 roku. W jednym z barów alkohol spożywało trzech mężczyzn. 32 latek wyszedł z lokalu dość późno i ruszył w nieznanym kierunku. Następnego dnia policjanci przyjęli zgłoszenie o tym, że w rzece pływają zwłoki mężczyzny. Zatrzymanym zarzucono że pobili, a następnie utopili w rzece mieszkańca Ostrołęki. Mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące. (ec)

## Korupcja pod maską

Wydział dw. z Korupcją KWP zs. w Radomiu prowadzi śledztwo dotyczące przyjmowania korzyści majątkowych przez diagnostów samochodowych pracujących w jednej ze stacji diagnostycznych w Grójcu. 30 marca policjanci z Wydziału do walki z Korupcją mazowieckiej KWP przedstawili zarzuty trzem diagnostom, którzy przyjmowali korzyści majątkowe w zamian za dokonanie wpisu w dowodzie rejestracyjnym potwierdzające przeprowadzenie przeglądu technicznego. Zatrzymanym trzem mężczyznom przedstawiono łącznie 39 zarzutów. Są podejrzani między innymi o przyjmowanie korzyści majątkowych w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Wobec podejrzanych Prokurator Rejonowy w Grójcu zastosował poręczenia majątkowe po 3.000 zł, dokonano także zajęcia samochodów osobowych o łącznej wartości ponad 48.000 zł. (tk)

Często spotkamy się z opiniami, które można scharakteryzować krótko: dziennikarz jest wrogiem. Czy na pewno? A może wróg kryje się w Tobie?

Nie należy oczekiwać, że dziennikarz będzie pisał tylko układowe teksty, omijając drażliwe tematy. Zadaniem dziennikarza jest wydobyć prawdę, metody stosowane po drodze mogą się nam nie podobać, ale najmniej rozsądne jest obrażanie się na dziennikarza np. zadającego kłopotliwe pytania. Ponieważ udzielanie wywiadów staje się coraz częstszym elementem pracy już nie tylko rzeczników prasowych, opracowywane są różnego rodzaju poradniki. Na przedstawienie zasługuje tutaj „dziesięć przykazań dla wyższej kadry kierowniczej”. Jest to dziesięć podstawowych zasad udzielania wywiadu dla mediów, opracowanych przez policję holenderską. Okazuje się, że pewne sytuacje i algorytmy postępowania są uniwersalne we współczesnym świecie i równie dobrze stosują się w naszych realiach.



„Dziesięć przykazań policji holenderskiej dla wyższej kadry kierowniczej”:

1. Utrzymuj dobre kontakty przed, w trakcie i po wywiadzie.
2. Trzymaj się głównego tematu i nie aspiruj do kompletności w ukazaniu sprawy. W świecie mediów kompletność jest iluzją.
3. Odpowiadaj krótko i jasno. Trzymaj się swojego przesłania.
4. Wspieraj komunikację werbalną komunikacją niewerbalną.
5. Nie kłam. Jeśli czegoś nie wiesz, przyznaj to i zadeklaruj działanie.
6. Nie mów „bez komentarza”, podaj powód odmowy.
7. Przejmij inicjatywę. Bądź ofensywny: „tak, ale...”.
8. Jeśli dziennikarz powtarza pytania, powtarzaj odpowiedź.
9. Jeśli zapadnie cisza, nie czuj się zobowiązany do jej wypełnienia. Cisza to problem (albo trick) dziennikarza.
10. Trzymaj się w granicach swoich kompetencji. Używaj praktycznych, obrazowych przykładów.

Jak łatwo zauważyć przytoczone zasady dotyczą udzielania wywiadów zarówno dla mediów elektronicznych, jak i drukowanych. I jeszcze jedna, fundamentalna zasada: zacznij z właściwym nastawieniem (oczywiście konstruktywnym). Media nie są doskonałe, ale my też nie. Najczęstsze przyczyny porażek w kontaktach z mediami to:

- beztroska;
- nerwowość;
- zbyt słabe przygotowanie;
- nałogowa potrzeba „pokazania się”.

Szczególnie ten ostatni punkt wymieniany jest jako jeden z częstszych błędów, szczególnie gdy wypowiadający się zapomina, że reprezentuje nie siebie, tylko całą instytucję w której pracuje.

*nadkom. Tadeusz Kaczmarek  
rzecznik prasowy KWP zs. w Radomiu*

## O czym powinien wiedzieć organizator imprez (cz. 4)

**Policyjna ocena prawidłowości przygotowywania i przeprowadzania imprez sportowych na terenie podległym KWP zs. w Radomiu – współdziałanie Policji z organizatorami imprez i administratorami obiektów sportowych.**

Na podstawie doświadczeń kierowników jednostek organizacyjnych Policji podległych KWP zs. w Radomiu oraz wiedzy posiadanej przez Sztab Policji tut. KWP należy stwierdzić, że współpraca z organizatorami imprez masowych odbywających się na podległym terenie układa się poprawnie. Organizatorzy imprez masowych realizują obowiązek wystąpienia w formie pisemnej do właściwych miejscowo Komendantów Miejskich i Powiatowych Policji garnizonu mazowieckiego z wnioskiem o wydanie opinii, stosownie do wymagań zawartych w art. 7 Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 22.08.1997 r. (z późn. zm.). Zgłoszone przez Policję uwagi i zalecenia mające na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa podczas planowanych imprez są przez organizatora uwzględniane i realizowane.

W 2003 roku oraz w I połowie bieżącego roku nie było także większych zastrzeżeń, co do jakości dokumentacji sporządzanej przez organizatorów imprez masowych. Ewentualne uwagi Policji do przygotowanej dokumentacji i planowanego sposobu organizacji zabezpieczenia imprez są uwzględniane i realizowane na bieżąco przez organizatorów imprez. Spośród najczęstszych mankamentów dokumentacji sporządzanej przez organizatorów należy wymienić:

brak instrukcji określającej zadania służb porządkowych organizatora (stwierdzony w I półroczu 2004 r. przez KMP Siedlce),

brak jednoznacznego wskazania osoby pełniącej funkcję kierownika ds. bezpieczeństwa (stwierdzony w I półroczu 2004 r. przez KMP Siedlce) lub pełnienie tej funkcji przez osobę zatrudnioną w firmie ochroniarskiej zabezpieczającej przebieg imprez (stwierdzone w I półroczu 2004 r. przez KMP Radom),

brak łączności z członkami służby porządkowej organizatora, wykonującymi społecznie zadania w ramach zabezpieczenia imprezy (stwierdzone w I półroczu 2004 r. przez KPP Przasnysz).

Jednocześnie kierownicy jednostek organizacyjnych podległych KWP zs. w Radomiu sygnalizują przypadki braku kompetencji kierowników ds. bezpieczeństwa oraz wynajmowanych przez organizatorów imprez służb porządkowych. Dotyczy to zwłaszcza imprez organizowanych w mniejszych miastach, w których nie funkcjonują profesjonalne agencje ochrony, a kierownicy ds. bezpieczeństwa to osoby przypadkowe, nie posiadające właściwego przygotowania do realizacji wymagań nakładanych przez Ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych.

Pomimo znacznej poprawy w zakresie

współdziałania pomiędzy Policją garnizonu mazowieckiego a organizatorami imprez sportowych i administratorami obiektów, na których te imprezy są organizowane – nadal mają miejsce przypadki wydawania zezwoleń na ich przeprowadzenie, przy występowaniu ewidentnych niedociągnięć organizacyjnych i braku spełniania przez obiekty określonych wymogów techniczno-budowlanych.

Powyższe stwierdzono w przypadku stadionów piłkarskich „Radomiaka” Radom i MKS „Mława”. Wymienione zespoły w bieżącym sezonie piłkarskim (2004 – 2005) awansowały do II ligi, a na tym poziomie rozgrywek obowiązują wyższe wymagania, w aspekcie infrastruktury obiektów sportowych. Pomimo finansowego wsparcia władz samorządowych obu miast oraz podjęcia intensywnych prac modernizacyjnych – stadiony „Radomiaka” i MKS „Mława” nie zostały należycie przygotowane do organizacji meczów w rundzie jesiennej. Z uwagi na to, pierwsze mecze jesiennej rundy rozgrywek sezonu 2004 – 2005 wymienione zespoły zmuszone były rozegrać na boiskach rywali. Prace modernizacyjno-remontowe trwają do aktualnej chwili i nie zostały wypełnione wszystkie wymagania, wynikające z wytycznych Polskiego Związku Piłki Nożnej – zalecane do tego poziomu rozgrywek. Natomiast zezwolenia na przeprowadzanie imprez zostały wydane, odpowiednio: przez Prezydenta M. Radomia – w dniu 06.08.2004 r., Burmistrza Mławy – w dniu 13.08.2004 r. Dodać trzeba, że wszystkie spotkania piłkarskie wymienionych zespołów organizowane na własnych obiektach kwalifikowane są jako imprezy masowe, w tym niektóre o podwyższonym stopniu ryzyka.

W I połowie 2004 r. na terenie działania KWP zs. w Radomiu wystąpił jeden przypadek nieprzestrzeżenia przez organizatora przepisów Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, który miał miejsce na terenie działania KPP Lipsko. Władze klubu sportowego „Powiślanka” Lipsko, pomimo interwencji kierownictwa KPP Lipsko oraz bez zezwolenia Burmistrza Miasta Lipsko, zorganizowały w dniu 29.05.2004 r. imprezę masową – mecz o mistrzostwo V ligi piłki nożnej pomiędzy drużynami „Powiślanki” Lipsko i „KS” Warka. W stosunku do organizatora tego meczu, zgodnie z art. 21, ust. 1 „Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych” z dn. 22.08.1997 r. (z późn. zm.) został skierowany wniosek o ukaranie do Sądu Grodzkiego w Lipsku.

(dokończenie na str. 8)

# Badania lekarskie i psychologiczne w sprawach pozwoleń na broń

## 1. Podstawa prawna i tryb uzyskania.

20 marca 2000 roku weszła w życie Ustawa z dnia 21 maja 1999 roku "o broni i amunicji" (Dz. U. Z 2004 roku Nr 52 poz. 525 – tekst jednolity), która wprowadziła obowiązek przedkładania właściwym organom Policji orzeczeń lekarskich i psychologicznych zarówno przez osoby ubiegające się o pozwolenie na broń, bądź zgłaszające do rejestracji broń pneumatyczną, jak i posiadające pozwolenie na broń do ochrony osobistej lub ochrony bezpieczeństwa innych osób oraz mienia. Przy czym zgodnie z dyspozycją art. 15 ust. 4 cyt. ustawy osoby posiadające pozwolenie do ochrony osobistej obowiązane są przedstawiać przedmiotowe orzeczenia raz na pięć lat. Obowiązek ten dotyczy zarówno osób, które uzyskały pozwolenie na mocy ustawy z 1961 roku "o broni, amunicji i materiałach wybuchowych, jak i tych, którzy uzyskali je na mocy ustawy obecnie obowiązującej, a upłynęło 5 lat od uzyskania pozwolenia.

Ponadto w przypadku ujawnienia okoliczności dostatecznie uzasadniających podejrzenie, iż osoba posiadająca pozwolenie na broń lub zarejestrowaną broń pneumatyczną wykazuje zaburzenia psychiczne, funkcjonowania psychologicznego lub jest uzależniona od alkoholu, właściwy organ w sprawach pozwoleń może zobowiązać tę osobę do niezwłocznego poddania się badaniom lekarskim i psychologicznym. Do wydawania w/w orzeczeń uprawnieni są lekarze i psycholodzy posiadający zaświadczenia o wpisie do rejestrów prowadzonych przez komendantów wojewódzkich Policji (par. 4 i 6 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 7 września 2000 roku "w sprawie badań lekarskich i psychologicznych osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń" Dz. U. Nr 79 poz. 898 ze zmianami). Od orzeczenia lekarskiego i psychologicznego przysługuje odwołanie zarówno osobie ubiegającej się, jak i właściwemu organowi Policji. Winno być ono wniesione na piśmie za pośrednictwem lekarza i psychologa, który dane orzeczenie wydał, a kierowane do podmiotu odwoławczego w orzeczeniu.

Koszty badań, również w trybie odwoławczym, ponosi osoba ubiegająca się o uzyskanie przedmiotowych orzeczeń, a wynoszą one około 400 zł. Orzeczenie lekarskie i psychologiczne stanowi podstawę do ubiegania się o pozwolenie przez okres dwóch miesięcy, liczy się data wpływu wniosku. W przedmiocie badań lekarskich i psychologicznych nie obowiązuje właściwość miejscowa, można je wykonać na terenie całego kraju. I tak osoba mieszkająca przykładowo w Radomiu, a służbowo podróżująca po kraju może je wykonać w dowolnej miejscowości innego województwa, u lekarza i psychologa uprawnionego do prowadzenia tego typu badań.

Wykaz lekarzy i psychologów z terenu garnizonu mazowieckiego jest dostępny na stronie internetowej Wydziału Postępowań Administracyjnych KWP zs. w Radomiu

## 2. Inne regulacje dla funkcjonariuszy, myśliwych i sportowców.

Ustawodawca zwolnił z obowiązku doręczania przedmiotowych orzeczeń funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Biura Ochrony Rządu, Straży Granicznej, Służby Więziennej jeżeli na podstawie odrębnych przepisów posiadają przydzieloną broń służbową. Ww. funkcjonariusze zwolnieni ze służby, obowiązani są zdać broń służbową, zatem z chwilą odejścia ze służby tracą status funkcjonariusza, którzy na podstawie odrębnych przepisów. Zatem jeżeli posiadają pozwolenie na broń do ochrony osobistej wydane w oparciu o przepisy ustawy o broni i amunicji, podlegają reżimowi prawnemu wynikającemu z tej ustawy, a więc również obowiązki przedłożenia aktualnego orzeczenia lekarskiego i psychologicznego raz na 5 lat. Tak więc po upływie 5 lat od odejścia ze służby są zobowiązani do przedłożenia przedmiotowych orzeczeń.

Natomiast posiadacze pozwoleń na broń do celów łowieckich i sportowych również są zwolnieni z obowiązku doręczania co pięć lat aktualnych orzeczeń lekarskich i psychologicznych. Orzeczenia te doręczają jedynie ubiegając się o przedmiotowe pozwolenia.

## 3. Weryfikacja posiadaczy pozwoleń na broń do ochrony osobistej.

20 marca 2005 roku minęło 5 lat od chwili wejścia w życie cyt. Ustawy, dlatego też obecnie trwa proces weryfikacji posiadaczy pozwoleń na broń do ochrony osobistej. Na terenie garnizonu mazowieckiego podlega weryfikacji około 18 tysięcy posiadaczy takich pozwoleń. Znaczna część posiadaczy wykazuje dużą odpowiedzialność i bez uprzednich wezwań doręcza wymagane prawem orzeczenia, inni składają oświadczenie o rezygnacji z dalszego posiadania pozwolenia, a broń zbywają osobie uprawnionej bądź deponują w depozycie WPA KWP z/s w Radomiu.

Pozostali posiadacze pozwoleń na broń do ochrony osobistej są systematycznie wzywani do doręczania przedmiotowych orzeczeń. Wezwania te doręczają policjanci wykonujący wywiady środowiskowe.

Wobec osób, które w określonym w wezwaniu terminie nie doręczą omawianych orzeczeń, zostaną wszczęte po-

stępowania administracyjne w kierunku cofnięcia pozwolenia, a następnie wydana decyzja cofająca pozwolenie na podstawie art. 18 ust. 5 p. 2. Osoba, która utraciła uprawnienia do posiadania broni jest obowiązana niezwłocznie zbyć broń i amunicję osobie uprawnionej - posiadającej pozwolenie na ten rodzaj broni oraz zaświadczenie uprawniające do nabycia danego rodzaju broni lub za pośrednictwem podmiotu posiadającego koncepcję na obrót bronią. Za wykonanie tego obowiązku uważa się również pozbawienie broni cech użytkowych zgodnie z wymogami rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 23.04.2004 roku „w sprawie pozbawienia broni palnej cech użytkowych” (Dz. U. Nr 94 poz. 924). Jednak jest to procedura skomplikowana. W mojej ocenie z tej możliwości będą korzystać jedynie pasjonaci. Do chwili obecnej nie odnotowano przypadku zgłoszenia do rejestracji broni palnej pozbawionej cech użytkowych.

Jeżeli broń nie zostanie zbyta w ciągu 30 dni od daty uprawomocnienia się decyzji cofającej należy ją złożyć do depozytu Policji. Zdeponowanie broni nie stanowi przeszkody do jej zbycia.

Osoby, które utraciły uprawnienia do posiadania broni i nie dostosowały się do wyżej opisanych wymogów posiadają broń nielegalnie, a czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa art. 263 par. 2 kodeksu karnego, który stanowi „Kto bez wymaganego zezwolenia posiada broń palną lub amunicję, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat”. Wobec ww. będą kierowane wnioski do właściwych miejscowo organów Policji o wszczęcie postępowań przygotowawczych z art. 263 par. 2. Na uwagę zasługuje fakt, iż kto nieumyślnie powoduje utratę broni palnej lub amunicji, która zgodnie z prawem pozostaje w jego dyspozycji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (art. 263 par. 4 kk).

Apeluję do wszystkich posiadaczy pozwoleń na broń, o szczególną dbałość o będące w ich dyspozycji egzemplarze broni w zakresie przechowywania, przenoszenia, przewożenia oraz użytkowania, aby ograniczyć przypadki utraty broni, jak i przypadki jej niezasadnego użycia. Utrata broni wpływa niekorzystnie na bezpieczeństwo, gdyż może się ona dostać w dyspozycję osób nieuprawnionych, a nawet grup przestępczych.

*podinsp. Zofia Szczęsniewska  
z-ca naczelnika Wydziału  
Postępowań Administracyjnych  
KWP zs. w Radomiu*



# Dyskusje o nieletnich

Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu, nadzoruje realizację zadań przez jednostki Policji garnizonu mazowieckiego m.in. w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz dokonuje kompleksowej oceny zjawisk i formułuje stosowne wnioski dotyczące tej problematyki. Zgodnie z Zarządzeniem nr 590 KGP z dnia 24 października 2003 roku w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich, cyklicznie, raz na kwartał, organizowane są odprawy służbowe ze specjalistami ds. nieletnich i patologii z komend powiatowych i miejskich Policji. Prowadzone są przez funkcjonariuszy sekcji ds. prewencji kryminalnej, nieletnich i patologii, a służą przede wszystkim dokonywaniu ocen realizowanych zadań, wymianie doświadczeń, rozwiązywaniu problemów a także zapoznawaniu policjantów z nowymi, ciekawymi przedsięwzięciami, które można wdrażać na terenie powiatów. Z uwagi na fakt, że spotkania odbywają się w formie interdyscyplinarnej (grupy kilkunastoosobowe), uczestnicy mają możliwość zadawania pytań i formułowania wniosków w trakcie omawiania poszczególnych tematów.

Ostatnia odprawa odbyła się w dniach 14 – 18 marca 2005 roku, w pięciu jednostkach Policji, tj. w Radomiu, Płocku, Ciechanowie, Ostrołęce i Siedlcach. Poza funkcjonariuszami zajmującymi się problematyką nieletnich i patologii udział wzięli koordynatorzy procedury „Niebieska Karta”. Łącznie w spotkaniu uczestniczyło 57 policjantów.

W trakcie odprawy przedstawiono stan zagrożenia demoralizacją i przestępczością dzieci i młodzieży na terenie garnizonu mazowieckiego w 2004 roku, działania podejmowane przez jednostki Policji w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich, wybrane inicjatywy prewencyjne z Banku Dobrych

Praktyk KGP, a także udzielono pełnego instruktażu pod kątem stwierdzonych nieprawidłowości w trakcie czynności nadzorczych, z zakresu problematyki nieletnich oraz procedury „Niebieskie Karty”. Omawiano również problemy zgłaszane przez uczestników, wynikające w trakcie realizacji zadań przez komórki do spraw nieletnich i patologii. Najczęściej wskazywanym problemem jest obowiązek podejmowania zbyt częstych (co najmniej raz na miesiąc) czynności w stosunku do nieletnich objętych kartą nieletniego, co powoduje gromadzenie dużej ilości dokumentacji (notatek urzędowych) przez komórki ds. nieletnich i patologii. Chcę zaznaczyć, że w przypadku prowadzenia przez dzielnicowych nadzoru nad nieletnimi objętymi kartą, częstotliwość podejmowanych czynności nie może przekraczać jednego miesiąca, można jednak ograniczyć ilość sporządzanej dokumentacji poprzez przesyłanie do komórki ds. nieletnich, informacji kwartalnej dotyczącej nieletniego. Dopuszczalne jest to jednak w sytuacji, gdy zachowanie nieletniego nie wzbudza zastrzeżeń.

Ponadto wyjaśniono wiele wątpliwości, które wyniknęły w trakcie użytkowania programu komputerowego „Niebieskie Karty” w systemie KS i P w zakresie ewidencjonowania druków „Niebieskich Kart”. Jedną z przyczyn jest to, iż w kilku jednostkach koordynatorzy procedury nie posiadają uprawnień do obsługi stanowiska UKSP. W celu poprawy użytkowania wyżej wymienionego programu, wspólnie z Wydziałem Łączności i Informatyki zamierzamy przeprowadzić praktyczne szkolenie dla funkcjonariuszy sprawujących nadzór nad procedurą NK.

Przedstawiono także propozycję wdrożenia programu prewencyjnego ukierunkowanego na bezpieczeństwo dzieci, który swoim zasięgiem objąłby cały teren garnizonu mazowieckiego. Skierowany byłby do dzieci z klas I – III szkół podstawowych, a jego realizacja polegałaby na spotkaniach,

prelekcjach oraz różnego rodzaju konkursach wiedzy przeznaczonych dla najmłodszych. Głównym założeniem programu byłoby zebranie wszelkiego rodzaju przedsięwzięć prowadzonych przez jednostki terenowe w jeden ramowy program, jasno określający cele i zadania nakładane na poszczególne podmioty współuczestniczące w jego realizacji. W wyniku podjętej dyskusji funkcjonariusze biorący udział w odprawie odnieśli się pozytywnie do proponowanych rozwiązań, wyrazili chęć uczestniczenia w realizacji programu i jest to argument dla nas by taki projekt programu opracować.

Dokonano oceny stopnia realizacji wniosków z poprzedniej odprawy, które dotyczyły między innymi tworzenia komórek ds. nieletnich i patologii. Należy uznać, że sytuacja w tym zakresie uległa znacznej poprawie i w chwili obecnej tylko w jednej jednostce brak jest tego rodzaju komórki. Niewątpliwie wpływ na to mają instruktaże udzielane podczas czynności nadzorczych oraz odpraw służbowych przez funkcjonariuszy Wydziału Prewencji.

Ze względu na szczupłe ramy niniejszego artykułu nie było możliwości przedstawienia wszystkich zagadnień poruszanych podczas odprawy i dlatego też wszystkich zainteresowanych odsyłam do sprawozdania, które zostało przesłane do komend powiatowych i miejskich Policji garnizonu mazowieckiego. Pragnę nadmienić, że planujemy wdrożyć na terenie garnizonu mazowieckiego program pod nazwą „Zintegrowana Polityka Bezpieczeństwa”. Jest to kompleksowy system, mogący mieć zastosowanie przy rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów występujących w różnej skali. Może on znaleźć swoje zastosowanie zarówno w małym i spokojnym miasteczku jak i dużej metropolii. Więcej szczegółów na temat tego projektu przedstawę w kolejnym wydaniu Policyjnego Głosu Mazowsza.

*Naczelnik Wydziału Prewencji  
KWP zs. w Radomiu  
kom. Tomasz Cybulski*

## O czym powinien wiedzieć organizator imprez

*(dokończenie ze str. 6)*

W bieżącym roku, w wyniku działań podjętych przez Komendanta Miejskiego Policji w Radomiu, zakwalifikowano trzy ostatnie mecze rundy wiosennej rozgrywane na obiekcie RKS „Radomiak”, w tym między innymi decydujący o awansie do II ligi mecz z „Legionovią” Legionowo – jako imprezy o podwyższonym stopniu ryzyka. Zarząd klubu złożył zażalenie, tak na postanowienie wydane w trybie administracyjnym przez Komendanta Miejskiego Policji w Radomiu w tej sprawie, l. dz. PRG – 214/04 z dnia 19.03.2004 r. (będące opinią w procedu-

rze wydania zezwolenia przez właściwy terytorialnie organ samorządowy), jak również, na postanowienie Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu, l. dz. G – 1022/787/04 z dnia 14.04.2004 r. – utrzymujące w mocy ww. postanowienie Komendanta Miejskiego Policji w Radomiu. W ramach postępowania odwoławczego materiały zostały przekazane do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie (sprawa nie trafiła jeszcze na wokandę sądową).

*Opracowali:  
podinsp. mgr Piotr Sieczkowski  
podinsp. mgr Tadeusz Cieślak*

## Pędził bimber

Dzielnicowi z drugiego rewiru komisariatu drugiego policji w Radomiu realizując własne informacje ujawnili 12 kwietnia w jednym z mieszkań w bloku przy ul. Renesansowej aparaturę do nielegalnej produkcji alkoholu oraz 30 litrów zacieru. Właściciel aparatury przebywa obecnie za granicą, po powrocie zostanie przesłuchany i odpowie za nielegalny wyrób alkoholu. 6 kwietnia dzielnicowi z rewiru pierwszego drugiego komisariatu policji w Radomiu w jednym z mieszkań przy ul. Zbożowej ujawnili kanister z 43 litrami spirytusu. Właściciel mieszkania został po przesłuchaniu zwolniony, dalsze czynności prowadzić będzie Izba Celna. (jeż)



# Baju, baju...

Dziś o pewnym zjawisku, z którym zetknęliśmy się chyba wszyscy. Plotka. Prawie każdy z nas był lub będzie tematem plotek. Niestety, większość z nas była także jej autorami. Rozróżniamy kilka jej rodzajów. Te niewinne i niezamierzone zdarzyły się prawie każdemu. Wystarczy przyjąć usłyszaną informację za pewnik i przekazać ją dalej. Jesteśmy stworzeniami stadnymi, towarzyskimi i często, by wkupić się w łaski towarzystwa, chcemy zabłysnąć informacją. Pokazać, że jesteśmy lepiej zorientowani niż inni. I grunt pod plotkę gotowy. Jest jeszcze niestety ohydniejsza forma plotek: te które konstruowane są specjalnie po to, by wyrządzić komuś krzywdę. Kilka miesięcy temu po Radomiu weszła plotka, jakoby podczas przyjęcia weselnego panna młoda została tak wysoko podrzucona, że wentylator odciął jej głowę. Jak „wieść gminna” głosiła pan młody po tym wydarzeniu się powiesił, a ojciec kobiety miał zawał. I co Wy na to? Trudno to sobie wyobrazić, ale plotka ta żyła parę ładnych miesięcy. Została przetworzona na wszystkie możliwe sposoby i w taki też sposób była powielana. Na towarzyskich spotkaniach przez pewien czas jedyną rzeczą, o którą znajomi mnie pytali było właśnie owo wydarzenie. Kiedy wreszcie przeczytałam o tym na forum jednej z gazet nie wytrzymałam i sama to skomentowałam, jednocześnie prostując. Moje sprostowanie na niewiele się zdało, bo jakiś czas później zadzwonił do mnie jeden z dziennikarzy pytając się o szczegóły tego „niby” zdarzenia. Mam powody przypuszczać, że owa plotka niestety nie należała do tych niewinnych i niezamierzonych. Jak to w naszym pięk-

nym kraju bywa pewnie zadziałała konkurencja, czyli lokal chętny do przejęcia klientów. Plotkarze tej kategorii potrafią zrobić z przekazywania plotki prawdziwe widowisko. Jest to dograne w każdym calu przedsięwzięcie. Najpierw pojawia się pomysł, jak najdoskonalej można komuś zaleźć za skórę. Kiedy już pojawi się owa błyskotliwa koncepcja zaczyna się tworzenie łańcuszka tych, którzy mogą wspomóc tę „inicjatywę”. Zarabiają zatem operatorzy telefonii komórkowej bo w ruch idą smsy, rozmowy telefoniczne. Zaczynają się towarzyskie wizyty, podczas których pada sakramentalne „a słyszałeś może o...”. I tak oto plotka pojawia się na świecie.

W tym miejscu pragnę także zburzyć mit, że plotkami zajmują się wyłącznie kobiety. Wielokrotnie byłam świadkiem (czasami mimowolnym) ploteczek wymienianych między mężczyznami. Oczywiście, według nich to wcale nie były plotki tylko „wymiana informacji” ;) Jak zwał, tak zwał, w każdym bądź razie panowie także potrafią wymieniać informacje o zbyt dużych brzuszkach kolegów, są także doskonale poinformowani „kto z kim”. Na ten drugi temat rozmawiają zresztą chętniej stosując malownicze opisy wspomagając się żywą gestykulacją.

Nie da się wyeliminować z naszego życia plotek. Będą póki ludzie ze sobą wymieniają informacje. Warto jednak pamiętać, że takie z pozoru niewinne gadanie może komuś wyrządzić krzywdę. Zastanówmy się zatem kiedy następnym razem będziemy chcieli powielić zasłyszana niedawno, smakowitą informację...

Magdalena

## ZAPROSZENIE NA I MIĘDZYNARODOWY RAJD SAMOCHODÓW TERENOWYCH „IPA OFF-ROAD POLAND 2005” 17 – 21 sierpnia 2005 r.

Szanowne Koleżanki i Koledzy Polijanci!

Mazowiecka i Świętokrzyska regionalna grupa IPA wraz z Klubem Motorowym PTTK „Na cztery Koła” z Kielc ma zaszczyt zaprosić wszystkich członków IPA oraz policjantów posiadających własny samochód z napędem na cztery koła na cztero-dniową imprezę turystyczno-sportową o charakterze zlotu rodzinnego. W programie między innymi: drużynowa jazda na orientację według mapy, zabawowe konkurencje sprawnościowe dla załóg, wieczorne imprezy integracyjne przy ognisku, zwiedzanie atrakcji turystycznych regionu.

Sugerowane wyposażenie samochodu w zaczepy z przodu i z tyłu pojazdów i dobre opony. Nie zaszkodzi posiadanie lin, łopat, rękawic, kaloszy itp...

Przygotowane i udostępnione za zgodą właścicieli terenów trasy dostarczą emo-

cji zarówno załogom początkującym jak i „zaprawionym w bojach”. Wszystkie szczegóły w serwisie internetowym [www.offroad.swietokrzyski.pl](http://www.offroad.swietokrzyski.pl).

W tym miejscu chcielibyśmy podkreślić, że nawet osoby, które nie przepadają za „off-roadem” miło spędzą czas. Gwarantuje to położenie ośrodka - bazy rajdu (w lesie, nad jeziorem Sielpeckim, z własnym boiskiem, placem zabaw dla dzieci, miejscem do grillowania), a także punkty programu, w których udział wziąć mogą nie tylko załogi pojazdów terenowych (np. spływ kajakowy Czarną, wizyta w stadninie koni, przelot motolotnią lub samolotem turystycznym, turniej siatkówki plażowej, zwiedzanie atrakcji turystycznych regionu i zabytków Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego).

SERVO PER AMIKECO!

(stasi)



## TO JEST KINO

### VANITY FAIR

W reżyserii Miry Nair

W kinach od 27 maja

*Ach! Marność nad marnościami! Któż z nas jest szczęśliwy na tym świecie? Któż z nas ma swoje pragnienia? Lub, mając je, jest spełniony?*

William Makepeace Thackeray

VANITY FAIR to filmowa wersja klasycznej XIX-wiecznej powieści Williama Makepeace Thackeraya (wydanej w Polsce jako „Targowisko próżności”). Adaptację wyreżyserowała znana i podziwiana na całym świecie Mira Nair. Film pokazuje obraz angielskiego społeczeństwa pierwszej połowy XIX wieku, w czasach wojen napoleońskich.

Osią VANITY FAIR są losy pięknej, pełnej życia, ambitnej, ale też i wyrachowanej Becky Sharp (Reese Witherspoon), córki podrzędnego angielskiego malarza i francuskiej chórzystki. Osierocona w młodym wieku dziewczyna pragnie za wszelką cenę wyrwać się ze swego otoczenia i zaznać życia pełnego bogactwa i sławy.

Po ukończeniu szkoły Panny Pinkerton w Chiswick, Becky postanawia wszelkimi sposobami podbić serca angielskiej śmietanki towarzyskiej i dostać się do elity. Używa do tego całej swojej inteligencji, seksapilu oraz niezliczonych podstępów. Wspinaczka Becky na szczyt rozpoczyna się, gdy podejmuje pracę guwernantki dla córek ekscentrycznego sir Pitta Crawley'a (Bob Hoskins). Dziewczyna szybko pozyskuje sympatię dzieci, a także bogatej, niezamężnej ciotki Crawley'ów, Matildy (Eileen Atkins). Wkrótce staje się niezastąpiona w ich wiejskim gospodarstwie w Hampshire. Pomimo, że wszyscy wokół ją szanują, Becky wie, że nie stanie się prawdziwą częścią elity, dopóki nie przeprowadzi się do miasta. Zdobywa zaufanie Matildy i kiedy ta zaprasza ją na stałe do Londynu, Becky zgadza się ochoczo.

Tam spotyka swoją najlepszą przyjaciółkę z dzieciństwa, niezwykle ujmującą i nieco naiwną, Amelię Sedley (Romola Garai), która prowadząc wygodne życie nie podziela ambitnych planów przyjaciółki.

Chcąc jeszcze bardziej zbliżyć się do rodziny Crawley'ów, Becky poślubia w sekrecie spadkobiercę majątku, eleganckiego i dziarskiego młodzieńca Rawdona Crawley'a (James Purefoy) - ale kiedy Matilda odkrywa ich związek, wyrzuca dziewczynę z domu. Kiedy Napoleon wkrocza do Europy, Rawdon zgłasza się na pierwszą linię frontu. Przy brzemiennej Becky pozostaje Amelia, której świeżo poślubiony mąż George Osborne (Jonathan Rhys Meyers) również trafia na front i wkrótce ginie w bitwie pod Waterloo.

Gdy wraca Rawdon, Becky rodzi syna, ale po wojnie nie wiedzie im się najlepiej. Jeszcze bardziej zdeterminowana Becky, aby dostać się do grona londyńskiej socjety i rozpocząć wreszcie dostatnie i wygodne życie, poznaje wpływowego markiza Steyne'a (Gabriel Byrne), który wkrótce zostaje jej opiekunem. Jego pomoc umożliwia dziewczynie realizację jej marzeń, ale ostateczny koszt ich osiągnięcia może okazać się dla niej zbyt wysoki.

Dystrybucja: VISION

(opr. msz)



## Powrót dynastii

*Ssaki dominują obecnie prawie we wszystkich ekosystemach. Zdecydowały o tym korzystne okoliczności i cierpliwe trwanie pod dominacją dinozaurów przez ponad 140 mln lat.*

Drzewo rodowe ssaków ma swój początek wśród gadów ssakokształtnych gdzieś około 325 mln lat temu. Ciężkawe i uzależnione od wody plaży zaczęły systematycznie ustępować pólą gadom począwszy od 330 mln lat temu. Jednak przełomowe okazało się powstanie błon płodowych, uniezależniających rozmnażanie od wody. Błony te tworzą jajo, otoczone wapienną skorupką, przyjazne, pełne substancji odżywczych środowisko dla rozwoju embrionu. Mimo zmiany sposobu rozmnażania i metabolizmu pierwsze gady nie były jeszcze wyraźnie doskonalsze od płazów, ale przebudowie uległy wkrótce też szkielety, szczególnie czaszki. I właśnie około 325 mln lat temu powstały dwie odrębne linie gadów: **Synapsida** i **Diapsida**. Te pierwsze dały początek gadom ssakokształtnym i wreszcie ssakom, a te drugie gadom naczelnym z całym bogactwem gadziego świata, w tym dinozaurom i w konsekwencji ptakom.

Panowanie ssakokształtnych stało się wyraźne już na samym początku permu (290 – 250 mln). Pierwszymi znaczącymi synapsidami były gady ssakokształtne **Pelykozaury** i w pewnym momencie stanowiły aż trzy czwarte wszystkich ówczesnych lądowych czworonogów. Ale w ciągu 20 mln lat Pelykozaury wymarły, zastąpione przez bardziej zaawansowanych potomków - prassaki **Terapsydy**. Pojawiły się bardzo zróżnicowane ich gatunki, od małuchów żyjących w norach do roślinożerców wielkości świni, a kannemeryia miała nawet wielkość małego hipopotama. Roślinożerców zjadały drapieżniki, w tym szablozębne lycaenopsy, a wszystkie miały wspólną zewnętrzną cechę: krótki i gruby ogon. Jednak najbardziej unikalną wśród kręgowców cechą były **wyspecjalizowane zęby**, czyli siekacze, kły i trzonowce. To pozwalało na zdobywanie bardzo różnorodnego pożywienia w dużej ilości, potrzebnej do utrzymania metabolizmu na wysokim poziomie. Lecz światowe panowanie prassaków trwało niedługo, tylko 40 mln lat. Wymieranie permskie 250 mln lat temu zmioło z powierzchni Ziemi większość zwierząt (90% gatunków) i z sześciu grup Terapsydów pozostała tylko jedna - **Cynodonty** - które później dały początek wszystkim ssakom właściwym. U ssaków **komory serca** i tym samym obiegi krwi utlenionej i zużytej są już w pełni oddzielone, ssaki mają również wykształcone kostne **podniebienie wtórne**, pozwalające na oddychanie podczas zucia. Takie właśnie podniebienie jako pierwsze miały Cynodonty. Inne zwierzęta łykają pokarm w całości i muszą go tym samym trawić znacznie dłużej i mniej efektywnie niż ssaki.

Zmiana układu kości w czaszce typu synapsida miała poważne następstwa. Otóż rozrastająca się kość żuchwy przesunęła trzy kości szczęki w górę, gdzie zmalały i przekształciły się w kostki słuchowe w uchu wewnętrznym - oczywiście stało się to po milionach lat, tysiącach mutacji, prób i rywalizacji pomiędzy poszczególnymi podobnymi, ale już odrębnymi gatunkami. Lepiej słyszące osobniki były sprawniejsze, stąd miały większe szanse na przekazanie swoich genów. A słuch to nie tylko małżowina i błona bębenkowa - to cały skomplikowany mechanizm. Otóż do kostek słuchowych przyczepione są bardzo delikatne mięśnie, co umożliwia nadawanie różnej sztywności błonie bębenkowej i stawom kostek słuchowych, a tym samym odbieranie bardzo zróżnicowanych dźwięków, pod względem częstotliwości i natężenia. Dzięki temu **słuch ssaków stał się bardziej wyostrzony**, co dało dużą przewagę w bezwzględny świat triasu (250 – 210 mln). Podobna ewolucja w czaszce Diapsida przetworzyła tylko jedną kostkę w gadzim uchu, dlatego też gady i ptaki mają znacznie gorszy słuch niż ssaki. Ponadto przebudowa szczęk ssaków pozwoliła na rozrost puszeki mózgowej i wzrost masy mózgu.

Zgodnie z definicją współczesne ssaki różnią się od współczesnych gadów następującymi cechami: żywią swoje młode mlekiem, są żyworodne (z wyjątkiem stekowców składających jaja), są pokryte sierścią, mają zróżnicowane zęby, są stałocieplne i mają czterokomorowe serce. Cechy te nie pojawiły się jednocześnie i trwają spory co do chronologii. Około 240 mln lat temu z Cynodontów wyodrębniły się tzw. **Prototheria**, właściwe ssaki. Prawdopodobnie żyjący 225 mln lat temu nie większy niż świnka morska trinoxodon karmił już młode mlekiem. Badania skamieniałości za pomocą tomografu ujawniają, że trinoxodon miał nadzwyczajnie rozwinięty obszar wzrokowy mózgu, mógł więc być drapieżnikiem nocnym. Zagadką pozostaje czas od którego ssaki stały się żyworodne lub całkowicie pokryte sierścią. Uznaje się, że w pełni ssakiem na pewno był żyjący 210 mln lat temu morganocodon, nocne zwierzę wielkości wiewiórki.

Żyjące w triasie ssaki były coraz bardziej zwinne i sprytne, nie wytrzymały jednak konkurencji z coraz bardziej dominującymi dinozaurami, których budowa umożliwiała szybszy bieg i sprawniejsze zabijanie. Szansę na w miarę spokojne przeżycie miały tylko małe i stałocieplne gatunki ssaków, wolące polować w nocy i dlatego ssaki sprzed 170 mln lat osiągały rozmiary co najwyżej kilkunastu centymetrów. Typowy ssak tamtych czasów miał wydłużone ciało z giętkim kręgosłupem, rozmiary i kształt ryjówki, długie i rozstawione na boki kończyny. Prawdopodobnie wówczas całe ciało ssaków pokryły się sierścią. Uważa się, że pierwsze włosy pojawiły się w okolicach nozdrzy i były to wasy czuciowe, przydatne przy poruszaniu się nocą w gęstwinie lub

w ziemnych norach. Kolejne mutacje tych zwierząt, u których włosów wokół pyszczki i głowy było coraz więcej, okazały się sprawniejsze od innych i dały początek kolejnym grupom ssaków. Najbardziej istotną cechą ssaków jest, jak sama nazwa wskazuje, obecność gruczołów mlecznych u samicy. Dla matki korzystniejsze jest przetwarzanie pokarmu w mleko niż zanoszenie go do gniazda, również młode nie muszą troszczyć się o polowanie, dzięki czemu oszczędzają energię i szybciej rosną. Taki sposób odżywiania sprzyja też zawiązywaniu ściślejszych więzów społecznych i przekazywaniu doświadczenia.

W kredzie (140 – 65 mln) istniały już cztery najważniejsze grupy: **łożyskowce**, **torbacze**, **stekowce** i **tzw. wieloguzkowce**, wymarłe bezpowrotnie około 35 mln lat temu. Te ostatnie (ich właściwa, lecz trudna nazwa to multituberkulanty) były żyworodne, roślinożerne i przystosowane do życia nocnego, dni spędzały prawdopodobnie w ziemnych norach. Analiza budowy ich szkieletów - a właściwie miednic - pozwala stwierdzić, że samice tych ssaków miały bardzo wąskie kanały rodne, młode rodziły się więc na wczesnym etapie rozwoju. Opieka nad bezradnym potomstwem stanowiła dodatkowy powód sprzyjający życiu w norach, które nadawały się na bezpieczny „żłobek”. Tego typu rozwiązanie sprawdzało się w kredzie, pod dominacją dinozaurów. Jednak gdy dinozaury zostały zmiecione w niebyt, na opustoszałej Ziemi większe szanse miały ssaki **Theria**: torbacze i łożyskowce. Te pierwsze rodzą młode na bardzo wczesnym etapie rozwoju, lecz donoszą je w skórzanych torbach, natomiast łożyskowce rodzą młode praktycznie gotowe do samodzielnego życia i zapewne dlatego okazały się najbardziej prężną grupą ssaków. To umożliwiło opanowanie nawet głębin morskich. Jednym z pierwszych łożyskowców był zalambdalestes (ok. 160 mln lat temu). To dwudziestocentymetrowe zwierzątko miało wyraźnie dłuższe tylne nogi i wyglądem przypominało dzisiejsze ryjoscutki. Zalambdalestes zapewne potrafił wykonywać długie susy i polował na owady, robaki i małe kręgowce, ale również zjadał owoce i nasiona, na co zezwalały wszechstronne zęby.

Gdy 65 mln lat temu Ziemię dotknął ogólnosiwiatowy kataklizm okazało się, że najlepiej do tych warunków przystosowane są właśnie ssaki. Po upadku meteorytu Ziemi spowiły ciemności, spadły kwaśne deszcze i nastąpiła wieloletnia zima. Ustała vegetacja i CO<sub>2</sub> z rozkładu biologicznego nie był asymilowany, co z kolei doprowadziło do efektu cieplarnianego. Tak skrajnym warunkom mogło sprostać niewiele zwierząt. **Ssaki przeżyły** dzięki niewielkim rozmiarom, stałocieplności, bystrości, wyostrzonym zmysłom i diecie, na którą składały się larwy owadów, nasiona i wysuszone owoce. Gdy po paru milionach lat życie odrodziło się z całym swym bogactwem okazało się, że najlepiej przygotowane do opanowania Ziemi były małe ssaki i również stałocieplni potomkowie dinozaurów – ptaki.

Tadeusz Kaczmarek



Jeden z pierwszych łożyskowców – zalambdalestes

W marcowym numerze *Policyjnego Głosu Mazowsza* zamieściliśmy zdjęcia kom. Grzegorza Ciechockiego oraz fotoreporterów *Słowa Ludu* i *Echa Dnia*. Wszystkim autorom serdecznie dziękujemy i zapraszamy do współpracy w przyszłości.

Redakcja

Gramy w szachy



W dalszym ciągu zapraszamy policyjnych szachistów: policjantów czynnych i wstanie spoczynku oraz pracowników Policji do udziału w III Mistrzostwach Polski Policji w Ośrodku Wypoczynkowym Olszyna w dn. 19-22 maja. Zgłoszenia (pisemne) z podaniem jednostki Policji i posiadanej kategorii szachowej oraz możliwości kontaktu kierować na adres: Inspektorat KWP zs. w Radomiu, ul. 11-go Listopada 37/59, 26-600 Radom. Termin: do dnia 6 maja.

W tym numerze prezentujemy kombinacje. Najefektowniejsze są kombinacje w poświęceniu figur. W partii Weissgerber - Rellstab granej w Pymont w 1933 roku zaistniała pozycja, gdzie na posunięciu są białe:

Siły są wyrównane. Białe mają przewagę pozycyjną, a czarne pioną więcej, ale decyduje przewaga pozycyjna. Nastąpiło: 1. Hd8f kg7 2. W:g5+! (doskonałe poświęcenie Wieży) h: g5 3. h6+ k:h6 4. Hh8+ Wh7 5. H:h7x

Wszystkim grającym w szachy życzę udanych kombinacji w takim stylu!

Mł. insp. Marian Frąk

**Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji**

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59

<http://www.kwp.radom.pl>,

tel. (0-48) 345-26-25, fax (0-48) 345-27-15.

Redaguje zespół:

Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek (redaktor naczelny), Magdalena Siczek-Zalewska (redaktor prowadzący), Elżbieta Cieślak, Marian Frąk, Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44, [www.virgo.net.pl](http://www.virgo.net.pl).

## Warsztaty literackie Zakopane 2005

Policjanci i pracownicy cywilni – członkowie Ogólnopolskiego Policyjnego Klubu Literackiego „NIEBIESKIE PIÓRO” spotkali się w dniach 14 - 17 kwietnia 2005 roku w Zakopanem, gdzie Wydział Promocji Policji Biura Gabinet KGP zorganizował warsztaty literackie. Brało w nich udział 15 policyjnych twórców. Komendę Wojewódzką Policji z/s w Radomiu reprezentowali: mł. insp. Marian Frąk, st. asp. Krzysztof Kapturski oraz podinsp. w st. spocz. Zygmunt Kot. Był jeszcze jeden akcent radomski - instruktorem warsztatów mianowano Adolfa Krzemińskiego z Radomia – znanego działacza kultury i literata - Prezesa Stowarzyszenia Grupa Literacka „Luczywo” w Radomiu. Warsztaty stały na wysokim poziomie merytorycznym i organizacyjnym – co jest zasługą Katarzyny Krakowiak – Szefowej wymienionego policyjnego klubu literackiego i instruktora Krzemińskiego, a także uczestników.

Podczas warsztatów ogłoszono konkursy jednego wiersza w kategorii poezji i satyry oraz konkurs w zakresie prozy poetyckiej. Reprezentanci KWP z/s w Radomiu odegrali w nich znaczącą rolę. W konkursie jednego wiersza nagrodzono ze strony jury wiersz Mariana Frąka, natomiast wiersz Krzysztofa Kapturskiego otrzymał nagrodę publiczności. W kategorii satyry triumfowały /nagroda jury / fraszki Krzysztofa Kapturskiego, a fraszki Mariana Frąka otrzymały wyróżnienie. Cenimy sobie sukcesy literatów związanych z „Policyjnym Głosem Mazowsza” i gratulujemy nagród oraz wyróżnienia. Tak trzymać! Pochwalić należy również Wydział Promocji Policji Biura Gabinet KGP i Przewodniczącą Klubu „Niebieskie Pióro” za cenną inicjatywę w postaci warsztatów w pięknym mieście. (mf)

„**SPIESZMY SIĘ KOCHAĆ LUDZI,  
TAK SZYBKO ODCHODZĄ**”

Ks. Jan Twardowski

**ŻONIE JOANNIE, DZIECIOM  
oraz rodzinie  
nagle zmarłego**

**sierż. ADAMA  
ZBRZEŹNIAKA**

wyrazy szczerego współczucia  
składają  
kierownictwo  
oraz koleżanki i koledzy  
z Komendy Powiatowej Policji  
w Przasnyszu



KSIAZKA

NIE TYLKO DO PODUSZKI

**Jan Paweł II  
„Pamięć i tożsamość”**

Wydawnictwo „Znak”

Impulsem do powstania książki były rozmowy, jakie w 1993 roku przeprowadził z Papieżem Krzysztof Michalski i ks. Józef Tischner, założyciele Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu. Tematem książki jest właśnie człowiek: zanurzony w historii, stający wobec zła XX wieku, wreszcie – szukający swej tożsamości w spotkaniu z Bogiem. Papież zastanawia się nad takimi pojęciami jak „naród”, „ojczyzna”, „Europa”, zwracając uwagę m.in. na te elementy polskiego dziedzictwa, które mają wymiar uniwersalny (tradycja jagiellońska, opór przeciwko nawracaniu siłą, orędzie św. Faustyna o miłosierdziu Bożym itp.). Jednocześnie ukazuje perspektywę, z której na historię poszczególnych narodów i cywilizacji można patrzeć jako na historię zbawienia.

Książkę zamyka niezwykle interesująca rozmowa poświęcona zamachowi na Ojca Świętego w maju 1981 roku, w której Papież daje głęboką interpretację tego wydarzenia, ujawniając m.in., o co pytał go w więzieniu Ali Agca. Rozdział ten jest dopełnieniem – tak ważnej w całej książce – refleksji nad „tajemnicą nieprawości”

Jan Paweł II nie jest pierwszym Następca św. Piotra, który sięgnął po pióro nie tylko po to, aby wydawać dokumenty kościelne, ale także po to, aby posługiwać się formami literackimi. Jako papież wydał pięć książek: „Przekroczyć próg nadziei”, „Dar i Tajemnica” „Tryptyk rzymski”, „Wstańcie, chodźmy!”, „Pamięć i tożsamość”.

Fragment książki:

„(...) Powołanie papieża z Polski, z Krakowa, mogło mieć wymowę niejako symboliczną. Nie było to jedynie powołanie konkretnego człowieka, ale całego Kościoła, z którym był on związany od urodzenia; pośrednio było to także powołanie narodu, do którego należał. Zdaje mi się, że tę sprawę szczególnie jasno widział i wyraził kard. Stefan Wyszyński. Osobiście byłem zawsze przekonany, że wybór Polaka na papieża tłumaczył się tym, czego Prymas Tysiąclecia wraz z Episkopatem i Kościołem polskim potrafili dokonać w warunkach ograniczeń, ucisku i przesładowań, jakim byli poddani w tamtych trudnych latach. (...)

Powołując na Stolicę Rzymską kardynała z Polski, konklawe dokonało znaczącego wyboru: tak jak gdyby zażądało świadectwa Kościoła, z którego ten kardynał przychodził – jakby go zażądało dla dobra Kościoła powszechnego. W każdym razie wybór ten miał dla Europy i dla świata szczególną wymowę. Do tradycji bowiem należało, od prawie pięciu wieków, że rzymską Stolicę św. Piotra przejmowali kardynałowie włoscy. Wybór Polaka nie mógł nie oznaczać jakiegoś przelomu. Świadczył o tym, że konklawe, idąc za wskazaniem Soboru, starało się odczytywać „znaki czasu” i w ich świetle kształtować swoje decyzje.”

(msz)



